

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu
i ubezpieczeń.

Wychodzi
raz na tydzień w Niedziele.
Prenumerata
wynosi z przesyłką pocztową
rocznie 6 Złr. w. a.
półrocznie 3 Złr. w. a.
Numer pojedynczy kosztuje 15
centów.
BIURO REDAKCYI i ADMI-
NISTRACYI
Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro.
Listów niefrankowanych nie przyj-
muje się.

Przedpłatę i ogłoszenia
(inzeraty) przyjmują:
Biuro Redakcyi, księgarnia Jó-
zefa Czecha w Krakowie i Bank
galicyjski dla Handlu i Przemysłu.
Od ogłoszeń (inzeratów) płaci
się po 5 centów od wiersza dro-
bnego (petit) oprócz 30 cent. opła-
ty stemplowej.
REKLAMACYE
nieopieczętowane wolne od
opłaty pocztowej.
Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu
i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Treść: Kwestya monopolu tabacznego. III. Siew machinami.
Korespondencya z Podola. Rozmaite wiadomości. Doniesienia
rolnicze, handlowe i przemysłowe. Tabelka kursowa.

Kwestya monopolu tabacznego.

III.

W monarchii austriacko-węgierskiej przynosi mo-
nopol tabaczny rządowi około 24 miliony zł. w. a. czy-
stego dochodu. Dochód ten wzrasta ciągle i stanowi
wcale poważną cyfrę na korzyść finansów państwa, cier-
piącego na ciągle niedobory i potrzebującego nieustan-
nie zwiększać podatki na swoje potrzeby. Za zniesie-
niem monopolu tabacznego w Austrii niepodobna się
nie oświadczyć w zasadzie, potępia go opinia publiczna,
potępiają go wszystkie umysły, patrzące na gospodar-
stwo narodowe okiem znawcy i nieuprzedzonego, potę-
pia go umiejętność — niepodobna jednak w obecnym
położeniu domagać się natychmiastowego zniesienia, bo
24 milionów płynących z monopolu tabacznego w mo-
narchii austriacko-węgierskiej nie da się dziś zastąpić
podatkiem nałożonym na tytoń wedle innego systemu
w ten sposób, aby on nie stał się dotkliwym; nie wy-
pada więc jak czekać dogodniejszej do tego chwili, a
dziś zarządzić środki, któreby go mniej zrobiły uciążli-
wym dla opodatkowanych, a gospodarstwa narodowego
rozwoju nie krępowały. Na to zgadzają się w obu po-
łowach monarchii ludzie troskliwi równie o dobro pań-
stwa, jak i o dochody skarbu.

Pominawszy pojawiające się sporadycznie w pi-
śmiennictwie zdania żądające bezwzględnie zniesienia
monopolu tabacznego w Austrii, a które ogólnikowo
tylko rzecz tę traktowały, proponując zaprowadzenie
podatku od produkcji, cło od wywozu tytoniu, podatek
od fabrykacji i sprzedaży tytoniu (nawet podwyższenie
podatków bezpośrednich, a coby uczyniło około 40%!),
bo w tym nic nowego nie dostrzegliśmy, a nigdzie z do-
wodami korzyści opartymi na rachunku nie spotkaliśmy
się; podnosimy tu jeszcze dwie propozycje poczynione
naszemu rządowi: 1) Wydzierżawienie monopolu taba-
cznego. 2) Zniesienie monopolu tabacznego razem ze
wszystkimi innymi podatkami konsumcyjnymi i loteryą
liczbową, które zastąpioneby być miały jednym ogół-

nym podatkiem konsumcyjnym (*Allgemeine Verbrauchs-
steuer*). Powiemy o każdej z tych propozycji słów parę.

Czy propozycja wydzierżawienia monopolu taba-
cznego wyszła od rządu, czy uczynioną została przez
jeden z banków wiedeńskich (*Unionsbank*), niewiadomo
nam. Pisma wiedeńskie traktowały przedmiot ten w roku
zeszłym, dając mu rozmaite komentarze. Zgodzono się
na to, że to ma być krok przejściowy do zniesienia
monopolu tabacznego; utrzymywano, że towarzystwo
prywatne rozszerzywszy uprawę tytoniu, urozmaiciwszy
wyrób, usunawszy wiele i niepotrzebnych zupełnie do-
kuczliwości, towarzyszących dziś monopolowi tabacz-
nemu — potrafi się obejść bez zakupu tytoniu zagra-
nicznego, które dziś jest znaczne, i wystąpić skutecznie
w konkurencję z wyrobami swemi za granicą. Obiecy-
wano sobie zaprowadzenie racjonalnej kultury tytoniu
przez dzierżawę, wielkie zyski dla gospodarstwa wiej-
skiego itp..

Rzecz cała przycichła dziś. To jednak nie prze-
szkadza, abyśmy z naszej strony nie zrobili uwagi, że
bardzo trudno, aby się podobny interes udał. Rząd po-
siadający dziś znaczny a pewny dochód z monopolu ta-
bacznego, niełatwo się zdecyduje na postawienie korzy-
stnych dla dzierżawcy warunków; z drugiej strony chcący
zawrzeć układ dzierżawny szukać będzie pewnych zys-
ków. Są jeszcze niektóre kwestye w takim interesie,
z którymi dzierżawca musiałby się bardzo dobrze na-
przód obliczyć. I tak, jak wiemy, monopol tabaczny na-
rażony jest ciągle na tak zwane przekroczenia finan-
sowe, na przemytnictwo. Czy dzierżawca może śmiało
liczyć na ścisłe i bezwzględne wspieranie go przez or-
gana rządowe? Rząd ma pewne zobowiązania względem
producentów; istnieją także układy z fabrykami zagra-
nicznymi; czy dzierżawca przyjąłby na siebie obowiązek
dotrzymania tych układów? Rząd posiada magazyny i
fabryki tytoniu, czy dzierżawca ma je nabyć, czy je
tylko ma wydzierżawić? Zdaje się więc, że kiedy o wy-
dzierżawienie monopolu w Austrii zupełnie dziś wieść
przycichła — trudności, na jakie tego rodzaju sprawa
natrafić musiała, powstrzymały zupełnie dalsze rokowa-
nia. Gdyby układ przyszedł był do skutku, możeby on
był rzeczywiście utorował drogę zniesieniu monopolu ta-
bacznego, a że kraj byłby na tym zyskał ekonomicznie,
wątpliwości nie podpada.

Teraz słów parę o projekcie zastąpienia wszyst-
kich podatków konsumcyjnych i loteryi liczbowej je-
dnym podatkiem. Z projektem tym spotkaliśmy się w roku
1866 w czasopiśmie „*Marktbericht*“. Autor (p. J. C. Rad)

udowodniwszy (jak sądzi), jak niekorzystnie i demoralizująco na gospodarstwo narodowe oddziałują podatki konsumcyjne z loteryą liczbową, i jak są niesprawiedliwymi, bo właśnie tych, którzy żyją z pracy rąk najwięcej dotyczą — żąda zaprowadzenia ogólnego podatku konsumcyjnego według skali dochodów. Obowiązanych do podatku dzieli na klas 19 i w następujący sposób osiąga od nich kwotę podatku konsumcyjnego ogólnego, zastąpić mającego dzisiejsze podatki konsumcyjne (wraz z monopolem tabacznym i loteryą).

Podatki konsumcyjne, dochód z loteryi liczbowej i dochód czysty z myta drogowego i mostowego, wynosily w roku 1863 w Austrii (wraz z Węgrami) 77.250.199 zł. w. a.. Podatek ten rozdzielony na pojedyncze kraje koronne ma być pobierany od każdego mieszkańca, który ukończył już szesnasty rok życia. Ponieważ monarchia austriacka ma 35 milionów mieszkańców (1863), liczba więc opodatkowanych wyniesie około 24 miliony. Z tych wypada jeszcze uwolnić od podatku konsumcyjnego około 2 miliony ludności, jako: kaleki, ubogich, internowanych, więźniów, przebywających za granicą itd..

Kwota cała podatków konsumcyjnych dawnych loteryi itd. rozdzielona na 22 mil. ludności, czyni na jedną głowę 3 zł. 51 kr. w. a.; autor przyjmuje jednak okrągło 3 zł. 60 kr., aby mu łatwiej było otrzymać najniższą kwotę opodatkowania, tak nazwaną jednostkową kwotę (*Einheitssquote*) w cyfrze 1 zł. 20 kr. w. a..

Do opłaty najniższej kwoty jednostkowej (1 zł. 20 kr. w. a.) mają być z objętych opodatkowaniem 22 milionów ludności ci obowiązani, których roczny dochód 400 zł. w. a. nie przenosi. Każde 400 zł. czystego dochodu podnosi kwotę opodatkowania o 1 zł. 20 kr. w tym stosunku, że posiadający 100.000 zł. w. a. czystego dochodu (najwyższa klasa) opłacałoby 250 kwot jednostkowych, a więc $250 \times 1.20 = 300$ zł. w. a. (ktoby miał większy czysty dochód nad 100.000 zł., wyższego już podatku nie płaci). Resztę wywodów autora i całe przedstawienie szczegółowe, w jaki sposób ma być sporządzona repartycja, kto ma pobierać podatek, terminu wpłat itd. pomijamy.

Nie wdając się w krytykę tej propozycji, podnosimy to tylko, że od roku 1866 nastąpił rozdział finansów państwa, i że chcąc na dochodach pojedynczych ludzi oprzeć nowy podatek konsumcyjny, trzeba by przeprowadzić w całym państwie dochodzenie, w celu otrzymania cyfer oznaczających dochód każdego mieszkańca monarchii, obowiązane według propozycji autora do opłaty nowego podatku konsumcyjnego. Już ta jedna okoliczność wystarczy, aby całą propozycję policzyć do projektów opartych na dobrych chęciach, ale niepraktycznych.

Nie czując się na siłach, abyśmy mogli podać rządowi projekt do łatwego i bez uszczerbku rozstania się z monopolem tabacznym — który w zasadzie najmocniej potępiamy, ale do pewnego czasu uważamy jeszcze za niepodobny do zniesienia — ograniczamy się do żądań (a do których ludność cislitawska ma wszelkie prawo) poczynienia ulg pewnych, które rządowego dochodu w niczem nie uszczuplą, przeciwnie zwiększą go, gospodarstwu zaś narodowemu nie przyniosą szkody ale korzyści, zanim nadejdzie chwila zniesienia monopolu tabacznego.

W sejmie węgierskim toczyła się dnia 19 i 20 grudnia 1870 przy budżecie sprawa monopolu tabacznego. Większością 186 przeciw 125 pozwolono na zatrzymanie monopolu po oświadczeniu ministra finansów, że w roku przyszłym niezawodnie (o czém bardzo wątpimy) rząd przed-

łoży projekt do zniesienia monopolu tabacznego. Lewica sejmu mocno uderzyła przeciw monopolowi, raz ze względów ekonomicznych, a powtórnie, że tytoń i cygara, które pali ludność uboga, są stosunkowo niesłychanie droższe, jak te, które palą zamożne klasy. (Za tytoń w workach płaci rząd węgierski po 3 zł. 70 centów za funt najprzedszytniejszego, po 21 centów za funt ordynarnego, a sprzedaje funt pierwszego po 7 zł., a ostatniego po 88 centów, tj. podatek przy gatunkach przednich wynosi 89%, przy ordynarnych 319%! Tytoń w cynku i papierze kupuje rząd po 4 zł. 80 cent., a sprzedaje po 9 zł. w. a., tj. podatek wynosi tu 85%. Ordynarny tytoń do fajek kupuje rząd po 29 cent., a sprzedaje po 1 zł. 90 cent., tj. ubogi człowiek płaci tu 555%! Tytoń na cygara kupuje rząd funt po 4 zł. 80 cent., a sprzedaje po 8 zł. w. a., pospolity tytoń do fajek kupuje rząd po 1 zł. 11 cent., a sprzedaje po 3 zł. 60 cent., tj. zamożny płaci tylko 82%, a niezamożny 221%. Cygara Yara i Trabucos kupuje rząd setką po 3 zł. 25 cent., a sprzedaje hurtem po 6 zł. 30 cent., tj. bierze tu 94%; cygara Wirginia kupuje rząd setką po 1 zł. 9 cent., a sprzedaje po 4 zł. 9 cent., tj. tam bierze tylko 94%, tu zaś 276%. Podatek tytoniowy, utrzymywano najsluszniej, jest rażąco - krzywdzącym uboższych ludzi.

Pierwszém naszym żądaniem od rządu jest obniżenie cen tytoniu ordynarnego i zwykłego, które, jak wyżej przywiedzione cyfry pouczają (a które do Cislitawii tém pewniejsze jeszcze zastosowanie znaleźć mogą), są prawdziwie rażącą niesprawiedliwością. Rząd obniżając cenę tytoniu ordynarnego i zwykłego, sprzeda go dwa razy tyle, więc nie straci, ale jeszcze zyska.

Drugim żądaniem jest usunięcie mnogich uciążliwości, z których podnosimy między innemi terminu bezwzględne do odstawy tytoniu, czy on suchy lub nie, czy usortowany już itp..

Rząd powinien pozwolić prywatnym na wywóz tytoniu za granicę (jak to już we Węgrach rząd uczynił).

Należy polepszyć wyroby tytoniu i cygar, a rząd zyska na tém niezawodnie.

W końcu winien rząd cislitawski dozwolnić na uprawę tytoniu obszerniejszą w tych krajach koronnych, gdzie dotąd uprawa do pewnych powiatów ograniczona jest, i równie dozwolnić uprawy tym krajom koronnym, które się tego już od tylu lat domagają nadaremnie. Powiemy o tém obszerniej.

Austriya jest dotąd krajem ściśle rolniczym; przemysł jęj, z wyjątkiem tylko niektórych szczupłego rozmiaru powiatów, jest bardzo jeszcze nieznaczny. Jak wiadomo, rolnictwo nie jest w stanie nigdzie się tam podźwignąć, gdzie jest krepowane w rozwoju. Rząd nasz usunął już wiele zawad krepujących rozwój swobodny rolnictwa i ciągle dalej kroczy tą drogą. Czyż godzi się więc z błahych i nieusprawiedliwionych powodów, ograniczać rolnictwo i nie dozwalać mu uprawy rośliny ekonomicznie tak ważnej, jak tytoń? Czyż tylko jedna polowa monarchii, mała przestrzeń Tyrolu i Galicyi miałyby klimat i glebę odpowiadające uprawie tytoniu?

Od lat już kilkunastu domagają się tego Czechy wskazując słusznie, że rząd błędzi sprowadzając corocznie tak znaczną ilość tytoniu z zagranicy; że krzywdzi rolnictwo krajowe nie pozwalając mu podnieść swych dochodów przez uprawę tytoniu; że krzywdzi tyle ubogich ludzi, którymby uprawa tytoniu nastęrczyła zyski i zarobek. Wszak od roku 1854 do 1860, więc w przeciągu lat sześciu sprowadził rząd (z Niemiec przeważnie) 1,968.747 centnarów tytoniu, za co wydał 51,097.691 zł. w. a.. Czyż rząd zbywający mu tytoń, gdyby go na-

wet prywatnym nie dozwolił wywozić, nie może sam wywozić? Próby, na które rząd w latach 1869 i 1870 w Czechach, Morawie i Niższej Austrii dozwolił, dowiodły, że pomimo spóźnionego siewu, nieświadomości w obejściu się z tytoniem, udaje on się wybornie w tych krajach.

Rząd sam przyznaje, że kraje Cisłitawii mogłyby z korzyścią uprawiać tytoń, tłumaczy się jednak tem, że dozwalając w gęsto zaludnionych okolicach uprawę tytoniu, zmniejszy się znacznie odbyt tytoniu sprzedawanego przez rząd. Nie powinien jednak rząd dla drobnych ubytków skarbowych ograniczać tak dzielnego środka do spotęgowania źródeł dochodu gospodarstwa narodowego, bo to nam rząd przyzna, że z konstytucjonalizmem nie licują podobne zapatrywania, i jeżeli dana została wolność słowa w Austrii, jeżeli równouprawnione zostały wszystkie warstwy ludności, wszystkie wyznania religijne i wszystkie narodowości; jeżeli spadły okowy z więźniów — niechże spadną okowy z gospodarstwa wiejskiego, tak upośledzonego i przygnębianego dawniej, a ponoszącego po dziś dzień jeszcze największe ciężary w Cisłitawii.

Oświadczyliśmy się wyżej za zniesieniem monopolu tabacznego w Austrii, nie uważamy tego jednak za konieczne dziś i w przyszłych nawet paru latach. Zastąpić się ono innym podatkiem w tej wysokości, ażeby nie doboru pokryty został, nie da. Trzeba więc czekać na chwilę pomyślniejszą, ale dziś wskazane są koniecznie pewne ustępstwa na korzyść rolnictwa i handlu w Cisłitawii, które wyliczyliśmy wyżej.

Gdy ta chwila pożądana nadejdzie, nie wątpimy, że rząd nasz rozstanie się z podatkiem niesprawiedliwym, gnębiącym rolnictwo, przemysł i handel. Czy wypadnie wtedy poprzestać na samem tylko opodatkowaniu produkcji, czy wypadnie jeszcze opodatkować do tego fabryki, czy nawet nałożyć jeszcze cło wywozowe od tytoniu za granicę, nie będziemy tutaj rozbierać.

Siew machinami.

Mniemanie, jakoby siew maszyną oszczędzał czasu, jest bardzo mylnem. Dwóch dobrych siewaczy obsieje w dniu jednym taką samą przestrzeń (około 7 morgów n. a.), jak siewnik Garreta, do którego obsługi, jeżeli siew ma być dobrze uskuteczniiony, potrzeba czterech ludzi. Należy jeszcze pamiętać i o tem, że oprócz tych czterech ludzi potrzeba do wielkiego siewnika Garreta czterech koni. Siewniki lżejsze zbudowane wymagają wprowadzić tylko pary koni i trzech ludzi, ale za to stosunkowo mniej się niemi obsieje.

Siew maszyną uskuteczniiony nie oszczędza ani czasu, ani pieniędzy — przeciwnie, wypada drożej od ręcznego, a ma jeszcze i te niedogodności, że wymaga utrzymania większej liczby pociągowego inwentarza (podczas siewu przynajmniej), w takim razie, rozumie się, jeżeli się zamierza w tym samym czasie siewnikami tyle obsiać, ile siewem ręcznym. Komu się w obsiewaniu nie bardzo spieszy, ten dla obsługi siewników inwentarza pociągowego powiększać nie potrzebuje, ale czy to bezpiecznie spuszczać się na to, że czasu wystarczy?

Wykazawszy niedogodności i słabe strony siewników, sprawiedliwość nakazuje powiedzieć o ich dobrych stronach i korzyściach, wpływających z ich zastosowania w rolnictwie.

Pierwszą i najważniejszą korzyścią używania siewników jest oszczędność nasienia. Wiadomo, iż siewnik

rozsiewa ziarno równiej i z daleko większą dokładnością od najzręczniejszego nawet siewacza. Cóż dopiero powiedzieć o początkujących, o niewprawnych, lub w ogóle o miernych siewaczach. Ci zwykle sieją gęściej. Nieważko się także oszczędza nasienia przez siewniki z powodu, że siew ręczny już dlatego musi być gęstszy, że jedno ziarno brona zatrząsa głębiej, drugie na wierzchu pozostawia.

Jaką ilość nasienia przez siew maszynowy oszczędzić można, trudno oznaczyć. Dawniej używano zwykle połowę ziarna wysiewanego rękami. Obecnie przekonano się, że bezpieczniej powiększyć tę ilość, bo robactwo niszczy niemało ziarna zanim skiełkuje; w każdym razie wystarczy $\frac{2}{3}$ części nasienia używanego do siewu ręcznego.

Chcąc użyć siewnika, należy rolę odpowiednio przygotować. Staranniej takiej uprawy wymagającej nakładów, nie wypada liczyć na niekorzyść siewników, bo koszt wyłożone siewie się opłaca większym plonem słomy i ziarna. Oprócz tych korzyści, oprócz zaoszczędzonego nasienia, przemawiają jeszcze za siewnikami inne okoliczności.

Dobry siew ręczny zależy od zręczności siewacza. Siewnik nie zawiedzie nigdy, chyba konstrukcja jego była błędna. Wiadomo nam, że jakość gleby, położenie jej, stan wyprawy w jakim zostaje w chwili zasiewu, stanowią o gęstszym lub rzadszym siewie. Siewnikiem tylko można z całą pewnością obsiać grunt tak gęsto, jak tego wyżej omówione okoliczności wymagają; żaden siewacz dokonać tego nie jest w stanie.

Wielu rolników utrzymuje, że zasiewy rzędowe (drylowane) mniej podlegają powaleniu, jak uskutecznione siewem ręcznym. Na przekór teorii, doświadczenie nie stwierdziło dotąd tego zdania, i zboże rzędami siane tak samo czasem się kładzie, jak siane ręką. Zdaje się jednak, że rzędowy siew, jako rzadszy, mniej podpada powaleniu.

Możność okopywania zasiewów rzędowych, należy także policzyć do dobrych stron siewników. Dla większych posiadłości ziemskich jest to strona mało znacząca, bo tym zwykle rąk brakuje, a maszyny użyte do pokopywania i obsypywania zboża nie odpowiedziały dotychczas oczekiwaniom. Ale drobni właściciele ziemscy i dzierżawcy małych parcel, obsiewający pola swe siewnikami (bądź to wynajętym, bądź nabytym w sposób stowarzyszenia się), mogą je obrabiać rękami, co im pracę siewie wynagradza.

W końcu winniśmy czytelnikom udzielić parę uwag nad używanymi dotąd siewnikami.

Siewniki szerokorzędne (tak zwane *Breitsämaschinen*) są o tyle praktyczne, że zawsze lepiej obsiewają pola od złych siewaczy. Innych korzyści, jako: oszczędności nasienia, pokrycia go ziemią do dowolnie żądanej głębokości, maszyny te nie zapewniają. Möhla siewnik kabzłowy mający 6' szerokości jest wprawdzie lekki, ale robota nie idzie za nim sporo, bo sam nadto jest wąski, i rzędy są znowu nieco zanadto odległe (7'5"). Gdyby zboże zasiewane nim, mogło być następnie pokopane, byłby ten siewnik właściwym. Ponieważ to jednak rzadko się wydarza, należy starać się o siewniki z jak najgęstszymi rzędami; bo im gęstsze rzędy, tem mniej sposobności do zachwaszczenia. System kabzłowy jest w ogóle mniej dokładnym od innych systemów, bo kabzle nie są trwałe, zabierają wiele miejsca, i nie dają się dobrze kontrolować.

Siewniki pod nazwą „Wiktorja“ (*Viktoriadrillmaschinen*) szerokie 6' 11" na 11 rzędów w odstępach pię-

ciocalowych, okazały się najodpowiedniejszymi. Jedno możnaby im zarzucić, że kauczukowe węże służące do przesączania nasienia psują się łatwo i zatykają. Byłoby bardzo pożądanem, gdyby je lekkimi zastąpić można. Zastosowane w nowszym czasie do machin tych tak zwane teleskopowe rury nie odpowiadały oczekiwaniom.

W Hohenheimie zbudowano zeszłego roku siewnik według wzoru siewnika Säck'a. Siewnik ten ma szerokości 6', odległość rzędów od siebie wynosi 4-7", jest lekki, bo dwa konie wystarczają do kierowania nim. W siewniku tym spotykamy parę ważnych zmian bardzo korzystnych, których tu jednak szczegółowo wyliczać nie mamy miejsca. W Hohenheimie kosztuje ten siewnik 322 zł. w. a. w srebrze.

Powyższe uwagi powinnyby zachęcić naszych rolników, zwłaszcza mających większe obszary pól, do upowszechnienia większego siewników w swych gospodarstwach.

KORRESPONDENCYA.

Z Podola d. 12 stycznia 1871 r.

O fabrykach rektyfikacy spirytusu.

Podole galicyjskie zajmuje pod względem ilości wypalanej okowity nie tylko pierwsze miejsce w Galicyi, ale nawet w całej monarchii austriackiej. W roku 1869, w jednym tylko komisaryacie tarnopolskim opłacono 1,446.963 wiader zacieru, a ponieważ z jednego wiadra zacieru otrzymuje się w przecięciu $2\frac{1}{2}$ garnca okowity na 66° areometru Richtera, przeto w pomienionym roku wyrób okowity w komisaryacie tarnopolskim wynosił 3,617.400 garncey.

Ogromna ta ilość produkowanej na Podolu okowity, przyczynia się niezmiernie do szerzenia coraz większego pijaństwa pomiędzy tutejszemi właścicielami, którzy na nieszczęście swoje i kraju oddają się zupełnie temu zgubnemu nałogowi. W latach tanich i braku odbytu arendarze starozakonni podolskich karczem, prawie przemocą, że tak powiemy, wódkę chłopu leją w gardło. Przecież pomimo tak rozgałęzionego pijaństwa znaczna ilość tego produktu nie może być spożrebowaną w miejscu; wysyła się więc po części do Lwowa, po części do Galicyi zachodniej dla zaopatrzenia tamtejszych karczem i szynków, a wreszcie do wiedeńskich i peszteńskich dystylarni, gdzie ją przerabiają na spirytus.

Aż dotąd ani Podole galicyjskie, ani cała Galicya wschodnia nie posiada ani jednej dystylarni, w którejby przerabiano okowitę na spirytus; jeden tylko Tłumacz wyrabia likiery i rosolisy (wódki słodkie). Okowita podolska i wschodnio-galicyjska wychodzi zatem z kraju nierektyfikowana, po części na kołach, po części kolejami żelaznymi; ponieważ zaś, jak powiedzieliśmy wyżej, miewa ona zwykle 66° Richtera, zawiera więc w 100 częściach (na miarę) 34 części wody, za którą bezpoźrebnie opłaca się drogi fracht. Z tego więc powodu trzeba o tyle taniej pozbywać na miejscu okowitę, o ile koszt transportu powiększają się przez opłacanie frachtu od wody.

Dość tu jeszcze należy, że w latach zbytniej produkcji, a nadto przy złych drogach, z powodu nieistnienia destylarni przerabiających w miejscu surowy produkt na spirytus, likiery i wódki słodkie, zmuszeni bywamy

do sprzedawania części wyrobu (bądź dla braku naczynia, bądź dla braku kapitału obrotowego) po cenach niższych od kosztów produkcji, a tem samem ponosić straty.

Okowita sprzedawana za bezcen zachęca niezmiernie lud do pijaństwa, które znów odrywając robotników od roli, pociąga za sobą nietylko upadek gospodarstw włościańskich, ale gotuje ruinę gospodarstwom dworskim, które w ostatnich kilku latach, przez brak robotnika znajdowały się w najkrytyczniejszym położeniu.

Dla zaradzenia temu wszystkiemu nie ma innego środka, jak zakładanie w odpowiednich miejscowościach wschodniej Galicyi destylarni z dostatecznym kapitałem obrotowym, któreby przerabiały okowitę na spirytus, arak, likiery i wódki słodkie. Tym sposobem zmniejszyloby się pijaństwo, ceny okowity musialyby się uregulować, a jej bezcenność ustać. Wszakże to samo działo się z pszenicą, zanim powstanie młynów parowych nie zapobiegło spadkowi jej cen niżej kosztów produkcji przy najobfitszym nawet urodzaju i w latach, w których zboże nie wychodzi za granicę. Jako więc młyn parowy w przyjaznych okolicznościach handlowych robią sobie zapasy, tak samo i dystylarnie robiłyby je, a wtedy w latach tanich ożywiałyby się ruch i handel, a nie następowałyby stagnacya w sprzedaży okowity, jakiej doświadczylismy w ostatnich latach. W zeszłym i zaprzyszłym roku sprzedawano w zimie garniec okowity po 60 centów, a zatem znacznie niżej od kosztów produkcji. Miliony garnców okowity pozbytęj za bezcen odeszło do dystylarni peszteńskich i wiedeńskich; miliony garncey wypili nasi włościanie, a zbydlęceni tym trunkiem dali się okropnie we znaki większym właścicielom.

Przed kilku laty p. Erazm Wolański powziął myśl założenia dystylarni na akcyę: za jego staraniem powstała ona w Czerniowcach. Właściciele największych gorzelni podolskich byli i podziśdzien są posiadaczami akcyj tej fabryki; na nieszczęście zarząd nią nie dostał się w ręce ludzi fachowych, lecz amatorom, niemającym wyobrażenia o dobrem prowadzeniu interesów.

Wprawdzie postawiono dystylarnię odpowiednią, ale zapomniano zupełnie o kapitale obrotowym. Z studziesiętu wypuszczonych akcyj po 1.000 zlr., wpłacono tylko sto, a zebrany za to kapitał wystarczył za ledwie na wybudowanie gmachów fabrycznych i sprawienie aparatów. Ażeby rozpocząć fabrykacyę, musiano zaciągnąć 20.000 zlr. na osobisty kredyt niektórych akcyonaryuszów; rozpoczęto robotę, lecz doprowadzono całe przedsięwzięcie do tego stopnia wycieńczenia, że dystylarnia dalej istnieć nie może i jak słyszałem, ma być zlikwidowaną, co zresztą było do przewidzenia. Gdyby zaraz na początku zebrano ze 200.000 zlr. kapitału obrotowego, to przy warunkach takich, jakie istniały w ubiegłych dwóch zimach, w których na samym handlu okowitą, nie licząc zysku z rektyfikacyi, można mieć było do 40% zarobku*); byłaby dystylarnia prosperowała i ogromne korzyści przynosiła akcyonaryuszom. Upadek tej fabryki wielką szkodę wyrządził krajowi, bo zdyskredytował tego rodzaju zakłady. Tymczasem każdy bezstronny sędzia zgodzi się na to, że i najkorzystniejsze przedsięwzięcie bez kapitału obrotowego musi runąć. Wina upadku nie pochodzi z obranego kierunku, bo pomysł był wyborny, ale przypisać ją należy wyłącznie ludziom, którzy podjęli się dyrekcyi nie posiadając ani potrzebnych wiadomości do kie-

*) Okowitę płacono w tych zimach po 60 centów garniec, w letnich zaś miesiącach po 1 zlr. i wyżej.

rowania fabryką, ani środków pieniężnych do prowadzenia interesu niezbędnie potrzebnych.

Jeszcze przed upadkiem dystylarni czerniowieckiej kilku obywateli podolskich*) powzięło zamiar założenia fabryki rektyfikacji spirytusu w Tarnopolu. Zezwolenie na to przedsiębiorstwo nadeszło już z ministerstwa handlu i tylko z powodu zmiany niektórych paragrafów statutu, sprawa ta poszła jeszcze do Lwowa o potwierdzenie zmian tych przez namiestnictwo galicyjskie. Założyciele postanowili wystawić dystylarnię w Tarnopolu, uposażyć ją dostatecznym kapitałem obrotowym i jak tylko koleją tarnopolską zetknąć się z kolejami rosyjskimi, puścić w ruch fabrykę.

Położenie Tarnopola jest bardzo odpowiedniem do założenia tego rodzaju przemysłu. Jak wyżej nadmieniałem, w samym komisaryacie tarnopolskim wypala się blisko 4 miliony garncy okowity; w sąsiednim komisaryacie brodzkim opłaca się akcyza od 1.065.000 wiader zacieru, a produkcja wynosi, licząc według zasady powyżej przytoczonej, przeszło półtrzecia miliona garncy. W dwóch więc komisaryatach akcyzowych, których Tarnopol jest prawie środkowym punktem, wypala się rocznie przeszło półsiedmą miliona garncy okowity; zatem materiału surowego nie zabraknie nigdy fabryce na wielkie rozmiary założonej.

Trzeba jeszcze wziąć na uwagę, że właściciele i dzierżawcy gorzelni podolskich na wielką skalę urządzonych, prowadzą to przedsiębiorstwo bez odpowiedniego kapitału obrotowego, i bez dostatecznej liczby naczyń na przechowywanie okowity w miesiącach zimowych. Położenie to producentów może dystylarnia wielce wyzyskiwać na swoją korzyść, gdyż dając zaliczki na okowitę, może znacznie taniej ją zakupywać. Wiadomo mi, iż dystylarni czerniowieckiej ofiarowywano nawet okowitę na kredyt, byle tylko mieć pewność sprzedaży; jakieżby więc korzystne mógł zakład ten robić interesa, gdyby był posiadał odpowiednie kapitały!

Tarnopol po połączeniu kolei galicyjskiej z rosyjską, nie będzie gorszą miejscowością od Czerniowca, powiedziałbym nawet, że może nawet będzie korzystniejszym punktem, bo oddalonym jest od Lwowa tylko o mil 17, gdy Czerniowce liczą dwa razy tyle.

Koszta założenia dystylarni rektyfikowania spirytusu na 400 wiader dziennego wyrobu będą następujące:

| | |
|--|-------------|
| 1. Dwa aparaty z kolumnami na 200 wiader każdy, po zhr. 14.000 | 28.000 zhr. |
| 2. Dwa kotły parowe po zhr. 2.000 | 4.000 " |
| 3. Ośm zbiorników, po 500 wiader, żelaznych cynkowanych | 16.000 " |
| 4. Dwadzieścia zbiorników drewnianych po 500 wiader | 15.000 " |
| 5. Dwadzieścia zbiorników żelaznych nie-cynkowanych | 20.000 " |
| 6. Aparat do dystylowania wody | 1.000 " |
| 7. Machina parowa o sile 12 koni | 2.600 " |
| 8. Dwie pompy do spirytusu po zhr. 400 | 800 " |
| 9. " " " wody po zhr. 300 | 600 " |
| 10. Przyrząd do piłowania drzewa i do be-dnarni | 3.000 " |
| 11. Wszelkie transmissye, lówary itp. przy-rządy | 4.000 " |
| Do przeniesienia | |
| 95.000 zhr. | |

*) Założycielami są: Leonard hr. Piniński, Szczesny hr. Koziebrodzki, August hr. Starzeński, August baron Romaszkan, pp. Tomasz Bogucki, Walery Kołodziej-ski, Rosenstock i Süsskind.

| | |
|--|-------------|
| Z przeniesienia | 95.000 zhr. |
| 12. Chłodniki. deflegmacye | 7.000 " |
| 13. Aparaty do niedogonów i przedcieków | 1.200 " |
| 14. Rury blaszane i miedziane, gwoździe itp. | 3.000 " |
| 15. Węgla, cynk, boraks itp. materyały | 600 " |
| Razem 106.800 zhr. | |
| Ustawienie około 8% | 8.500 zhr. |
| Budynek fabryczny i magazyn | 40.000 " |
| " mieszkalny i warsztaty | 15.000 " |
| Razem 170.300 zhr. | |

Założyciele przyszłej fabryki w Tarnopolu przeznaczają na jej założenie wraz z obrotowym kapitałem 500.000 zhr.. Po zbudowaniu więc pozostałoby 330.000 zhr. na zakupno okowity, a że średnia cena okowity 66° Richt. mającej, wynosi w obwodzie tarnopolskim 80 centów, czyli 12 zhr. za wiadro, wystarczyłby więc rzeczony kapitał na zakupno 27.500 wiader, ilość aż nadto na zapas wystarczająca.

Jaki dochód przynieść może dystylarnia na taką skalę założona, tego ściśle obrachować niepodobna, jednakowoż w fabryce czerniowieckiej, przerabiającej tylko 100 wiader dziennie, przekonano się, iż po odtrąceniu procentu od kapitału zakładowego i opędzeniu wszystkich kosztów wyrobu, można było mieć z wiadra 45 centów czystego dochodu. Były dyrektor fabryki czerniowieckiej, p. Bolesław hr. Chotomski, twierdzi, iż w dystylarni mogącej przerabiać dziennie 500 wiader okowity, koszta rektyfikacji o $\frac{1}{5}$ część są mniejsze, aniżeli dystylującej tylko 100 wiader na dobę; przeto i zyski (z wyjątkiem odsetków od wyłożonego kapitału na zakupno okowity) są nierównie większe w fabryce założonej na większe rozmiary.

Dystylarnia więc założona na przerabianie 400 wiader spirytusu na dobę, przynosiłaby według obliczeń p. Chotomskiego 180 zł. w. a. dziennego dochodu, (już po potrąceniu procentów od włożonego kapitału i zaspokojeniu wszelkich kosztów wyrobu), a że liczy się rocznie 300 dni roboczych, uczyniłaby więc w roku 54.000 zł. w. a. czystego dochodu, a oprócz tego kapitał włożony zostałby oprocentowanym.

Przy powyższem obliczeniu p. Chotomski pomija zupełnie zysk, jaki mieć można z handlu okowitą, który jednakże jest matematycznie pewnym. Fabryka położona w okolicy, produkującej tak niesłychane masy okowity; przedsiębiorca mający dostateczny kapitał obrotowy, a oprócz tego w bankach krajowych kredyt na zawołanie, kupujący więc za gotówkę z pierwszej ręki, musi z handlu okowitą ogromne ciągnąć zyski. Z zysków tych nie tylko kapitał obrotowy oprocentuje się sowicie, ale oprócz tego dobrą dywidendę przyniesie.

Znając jak najdokładniej stosunki gorzelni podolskich, jestem jak najmocniej przekonany, że obok dochodu z rektyfikacji, można jeszcze z handlu ciągnąć bardzo wielkie korzyści, jeżeli tylko dyrekcyja będzie w rękę człowieka obrotnego i dobrego kupca. Oprócz rektyfikacji, należałoby, zdaniem mojem, jako gałęź uboczną przemysłu, założyć fabrykę rumu, likierów i wódek słodkich. Byłby to przy dystylarniach tego rodzaju przemysł, jakim jest przy młynach parowych wypiek chleba. Podole nie posiada jeszcze podobnej fabryki, a konsumpcya wyrobów, już to dla zamożności ludu, już z powodu ostrego klimatu byłaby nierównie większą, aniżeli w innych okolicach kraju. Wyroby tłu-mackie są dosyć liche, fabrykaty zaś lwowskie już dla wyższej ceny okowity w tamtych stronach, już z powodu kosztów transportu, są dla naszych okolic za drogie.

Założyciele dystylarni tarnopolskiej niezawodnie nie zapomną o tej gałęzi przemysłu, która część rektyfikata zużyje na miejscu; z czasem zaś mniemam i lud przestanie prostej wódki używać. Skoro raz fabryki tego rodzaju rozpowszechnią się w kraju, włościanin z chęcią zapłaci parę centów drożej za lepszy towar, a wtedy znaczną część spirytusu rektyfikowanego fabryka spótrzebuje w domu.

Przy dzisiejszych stosunkach należy jednak głównie mieć na uwadze wywóz fabrykatu za granicę, wiadomo bowiem, iż rząd przy wywozie zwraca całą akcyzę.

Co do wywozu Tarnopol jest bardzo dobrym punktem. Na wiośnię kolój odeska ma się z tarnopolską połączyć w Podwołoczyskach, a Tarnopol jest tylko o sześć mil od granicy oddalony. W ciągu doby może rektyfikant tarnopolski dostać się transito do Odessy. Dotąd cały Wschód zaopatruje się z Tryestu spirytusem rektyfikowanym (gdyż innego nie używa). Do Tryestu przychodzi spirytus z dystylarni wiedeńskich i peszteńskich, które zakupują u nas okowitę za pośrednictwem kupców buczackich, albo, jak to było przeszłej zimy, przysyłają nawet na Podole własnych agentów. Obliczwszy koszt obydwóch transportów, dalej porachowawszy ile się traci na tém, że płacimy fracht za 34% wody, wysyłając słabą okowitę do Pesztu lub Wiednia, dodawszy nadto, że fracht na kolejach rosyjskich jest tak tani, jak na pruskich (blisko o połowę tańszy niż na naszych); policzwszy stratę na czasie transportu, a zatem niekorzystanie z przyjaznych okoliczności handlowych, gdyż nasza okowita zanim się dostanie na Wschód przez Wiedeń i Tryest, długi czas w dystylarniach, składach i portach wyleżeć się musi — policzwszy to wszystko dokładnie, przekonamy się, że nie ma dogodniejszego miejsca do założenia dystylarni i rektyfikowania spirytusu w całym kraju nad Tarnopol.

W całej monarchii nie ma miasta tak korzystnie położonego, któreby w promieniu 10-milowym mogło zakupić za najtańszą cenę w całym państwie 6 milionów garncy okowity; aby okowitę przerobioną na spirytus w ciągu jednej doby, mogło przy bardzo niskiej wywozowej taryfie wyprowadzić w ciągu 24 godzin do portów wschodnich, a nadto po dwóch godzinach transportu otrzymać zwrot całkowitej akcyzy.

Korzyści, jakie dystylarnia akcyonaryuszom w przyszłości przynieść może, są tak widoczne, że niepotrzeba tego dłużej dowodzić; jeżeli tylko będzie racjonalnie prowadzona, stanie się dla producentów podolskich okowity prawdziwem dobrodziejstwem. Dziś zostają oni zupełnie na łasce arendarzów, a w najszcześliwszym razie na łasce agentów zagranicznych, i zmuszeni są w latach zwiększonej produkcji ponosić ciężkie straty; gdy zaś znajdą w miejscu kupca na parę milionów garncy, nie będą ani prosić się za swym wyrobem, ani doznawać braku pieniędzy; mając zaś grosz gotowy pourządzają racjonalnie swoje gorzelnie, a tém samém i gospodarstwa znacznie polepszą.

Będąc jednym z założycieli przyszłej fabryki, i mając pod ręką statuty, będę mógł udzielić wyciąg z nich redakcyi Przewodnika Ekonomicznego. L. P.

Różne wiadomości.

Projekt ustawy dla towarzystw ubezpieczających. Ministerstwo wiedeńskie wygotowało już rzeczony projekt dla

przedstawienia go radzie państwa. W izbie handlowej wiedeńskiej naradzali się delegowani rozmaitych towarzystw ubezpieczających, a obecnie podali prośbę do ministerstwa, ażeby nie przedstawiało dopóty radzie państwa swego projektu, dopóki nie otrzyma uwag, wyjaśnień i życzeń, które ma zakomunikować izba handlowa.

Prawo wywłaszczenia. Ministerstwo handlu wypracowało projekt do ustawy wywłaszczenia gruntów pod koleje żelazne i zamierza je wkrótce przedłożyć radzie państwa. Dotychczas przeprowadzono wywłaszczenie na zasadzie udzielonej koncesyi, podług przepisów kodeksu cywilnego.

Powszechny bank austriacki, powstały z połączenia rozmaitych mniejszych banków, otrzymał już koncesyę. Według statutów kapitał akcyjny oznaczono na 12 milionów guldenów, który za zezwoleniem akcyonaryuszów podniesionym być może do 20 milionów. Dwudziestu pięciu członków rady zarządzającej, nazwanej „dyrektoryum“ nie otrzyma ani stałej pensyi, ani honorarium za obecność na posiedzeniach, ale tylko tantiemę. Dyrektoryum już obrano, a bank w tych dniach rozpoczyna swoje czynności.

Handel zboża. Z powodu coraz bardziej zwiększającego się wywozu zboża i mąki z Pesztu do Niemiec, wiele domów handlowych północno-niemieckich zamierza w stolicy Węgier urządzić filie.

Posiedzenie delegatów spółek pożyczkowych. W Poznaniu odbyło się poufne posiedzenie delegatów w przedmiocie spółek pożyczkowych. Z posiedzenia tego, pisze „Dziennik Poznański“ z d. 29 stycznia, dajemy na tém miejscu obszerniejsze sprawozdanie. Jeszcze w r. z. Spółka pożyczkowa w Klecku wystosowała wezwanie do pp. M. Łyskowskiego i Stanisława Mottego w Poznaniu, oraz dra Rakowicza w Toruniu, aby ci zajęli się zwołaniem wieca spółek pożyczkowych polskich, na którémby te mogły wzajemnie się z sobą porozumieć i udzielić sobie rad, z doświadczenia czerpanych. W wykonaniu téj uchwały, p. M. Łyskowski, dla poufnej narady pp.: Dra Au z Żabikowa, dra Bojanowskiego z Kościana i Pfitznera z Poznania. W skutek odbytej narady, zebrani w przychyleniu się do wniosku spółki w Klecku i innych, uchwalili zwołanie wiecu spółek pożyczkowych polskich. W celu zaś wykonania uchwały postanowili przybrać jeszcze do grona swego dra Zielewicza z Klecka i razem wygotować materyał do obrad dla rzeczzonego wiecu. Zgodziwszy się więc w zasadzie na myśl podaną przez spółkę w Klecku, oraz na ścisłe zespolenie wszystkich spółek pożyczkowych polskich; zebrani następnie przystąpili do rozpraw nad projektem statutów rzeczzonego zespolenia. Dr. Au przedstawił projekt, którego główne zarysy, poczerpnięte zostały z statutów podobnych stowarzyszeń, w prowincyi nadreńskiej istniejących. Po dyskusyi następujące zasady dla wygotować się mającego projektu przyjęte zostały: Wszystkie spółki pożyczkowe, konsumcyjne i inne zarobkowe stowarzyszenia, tworzyć mają oddzielny związek spółek pożyczkowych polskich. Związek ten, którego członkami mogą być wszystkie spółki pożyczkowe, będzie miał na celu tworzenie nowych spółek, wzajemne informowanie się wszystkich spółek, ułatwienie kredytu i zbieranie dat statystycznych. Głównym organem spółek będzie walne zebranie, które corocznie odbywać się winno. Walne zebranie tworzą delegaci spółek. Każda spółka licząca do stu członków, będzie miała prawo wysyłania na walne zebranie jednego delegata; przeszło stu, 2 i tak następnie; tak że spółka licząca pięciuset członków, będzie miała prawo do wysyłania 6 delegatów. Każda spółka na rzecz związku i jego cele płaci 5% czystego zysku z ostatniego roku obrachunkowego. Na czele związku stać ma komitet główny z trzech osób złożony. Obok niego i z wyboru jego stać ma patron spółek po-

życzkowych polskich, który specjalnie zajmować się będzie zakładaniem nowych spółek, udzielaniem rad istniejącym itd. Ostateczną redakcyę według tych zarysów powierzono pp. M. Łyskowskiemu, Stanisławowi Mottemu i drowi Au. Sejmik zwołany być ma w końcu miesiąca kwietnia, przed którym to terminem ma być dla otwartej dyskusyi ogłoszonym w pismach publicznych rzeczony projekt.

Banknoty w Prusiech. Rząd pruski idąc w myśl uchwały związkowej o bankach, wypowiedział bankowi pruskiemu prawo wypuszczania biletów. Stosownie do brzmienia rzeczony uchwały, rząd gotów jest ponowić układ z bankiem pod warunkiem, iż mu wolno od roku do roku wymówić bankowi prawo wypuszczania banknotów. Z swęj nadto strony rząd domaga się, ażeby bank przy odnowieniu układu, zrzekł się służącego dotąd mu uwolnienia od pocztowego stepla i opłat pocztowych.

Koleje rosyjskie. W roku ubiegłym oddano w Rosyi na użytek publiczny 367 mil, a mianowicie: kolei wyborgskiej mil 56, petersbursko-helsingforskiej mil 59, rybińskiej mil 34, nowo-torszockiej mil 4, moskiewsko-smoleńskiej mil 56, moskiewsko-jarosławskiej mil 28½, orłowskiej mil 26, tambowsko-saratowskiej mil 15½, kijowsko-borysławskiej mil 63, berdyczowskiej mil 3½ i podwołoczyskiej mil 21½.

Banknoty japońskie. Kilkanaście lat zaledwie mija, jak cesarstwo japońskie weszło w bliższe stosunki z mocarstwami europejskimi, a już potrafiło korzystać i zaprowadzić u siebie ułatwienia kredytowe, na co zastale Chiny dotąd zdobyć się nie zdołały. Rząd japoński zamówił świeżo u Dondarpa i Neumanna, w Frankfurcie nad Menem, banknotów za 56 milionów talarów. Dom ten złożył kaucyę rządowi japońskiemu w kwocie 80.000 złr. południowo-niemieckich.

Materyały przedzalne na targach angielskich od lat trzydziestu znajdują coraz więcej pokupu; w pomienionym przeciągu czasu zwiększył się przywóz:

Włókna lnianego . . . o 25%.

Jedwabiu . . . o 59%.

Bawelny . . . o 110%.

Wełny . . . o 349%.

W samej Anglii otrzymano w 1869 roku 160 milionów funtów wełny, dowieziono z zagranicy 257½ milionów funtów. Wywieziono w wyrobach 129 milionów funtów, w kraju zaś spotrzebowano 288½ mil. funtów.

Psy w Chinach. Bogaci mandaryni utrzymują, mianowicie też w okolicach Pekinu, psiarnie, podobnie jak panowie europejscy bażantarnie. Ukrywają oni starannie przed okiem Europejczyków miejsce, w którym psy tuczą, wiedząc o tem, że w Europie potrawa ta nie jest używaną; sami przecież zjadają żarłocznie psie mięso. Zwierzęta te tuczą się polewką z mleka bawolego i ikrą rybią, za napój zaś otrzymują wodę bagnistą, w jakiej żyją kajmany. Rasa psów używanych na stołach mandarynów nie ma sierści, łeb i nogi krótkie, ogona prawie wcale nie ma, tuczy się łatwo jak prosięta, do których psy te są podobne. W czternastym miesiącu wieku zarzynają je, sprawiają, a wytarłszy wewnątrz muszkatową gałką, po wystawieniu przez parę godzin na słońcu pieką; podają je potem w zupie ryżowej. Mięso ma być dobrą i podobną do prosięcego. Ubodzy ludzie jedzą psy pospolite, podobne do naszych, jakie masami włóczą się po ulicach miast chińskich, żyjąc tem co im znaleźć się zdarzy. Psy schwytane i zabite przyprawia pospólstwo piestruską, solą i inbierem, i piecze z mniejszym zachodem, aniżeli kuchmistrze bogaczy; przed pieczeniem zwykle odcinają łapy i uszy, oraz odrzucają jelita i wątrobę, w przekonaniu, iż jedząc ją można się nabawić wyrzutów skórnych i żółtaczki.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 4 lutego.

Poddanie się Paryża, jakkolwiek otwiera drogę ogromnego odbytu dla międzynarodowego handlu zboża — jakkolwiek wycieńczony kraj i stolica potrzebują go bardzo wiele — nie wywarło jednak odpowiedniego wpływu na targowiska zbożowe, a to z powodu utrudnionych i nie tak prędko usunąć się dających trudności komunikacyjnych. Bliskość już prawie pewna pokoju, a z nim oczekiwane rozwinięcie się ruchu w handlu zbożowym, w kierunku Francyi i Niemiec południowych, nie zdołała wszelako zrównoważyć trudności przewozu. Przerwy i zniszczenia na kolejach żelaznych, brak materyału do ich zrealizowania; brak wagonów, niedostatek wozów i koni wszędzie uczuć się daje i nie dopuszcza zaopatrzenia samej nawet stolicy. Toż samo ma miejsce w Niemczech, a przez zatrzymywanie przez władze pruskie wagonów obco-krajowych, niedostatek taborów kolejowych dotkliwie uczuć się daje — tak w Austrii, jak w Belgii i Holandyi. Pomyślniej zmiany tego położenia rzeczy tak prędko oczekiwać nie można, chociaż nowym obstalunkom materyału kolejowego, jakie robią różne koleje, a nawet rząd pruski, fabryki nastarczyć nie są w stanie. Przy zwiększonych potrzebach transportu, uczuć się także daje brak służby kolejowej w Prusiech, której znaczna część wcielona w szeregi, częścią padła na polach bitew, częścią zapełnia obozy.

Wśród takich okoliczności ceny w Londynie podniosły się wprawdzie o 2 szylingi na kwarterze pszenicy i maki, o 1 szyling na innych produktach; w Belgii o 1 frank na 100 kilogramach, na targach pruskich pszenica i żyto także o 1 sgr. na szeflu podrożały, ale obroty są niewielkie i usposobienie mało ożywione. Zapasy bardzo wolno się umniejszają, a z zestawienia cyfr z lat kilkunastu okazuje się, iż w Prusiech od lat 12stu nigdy o tój porze tak wielkich nie było zapasów jak w tym roku. U nas we wtorek przy małym z powodu zasp śniegowych dowozie, ruch dosyć był ożywiony, i płacono ceny nieco wyższe, mianowicie: pszenicę złr. 10'50 do 11'50; żyto złr. 6.80 do 7; jęczmień złr. 5'25 do 6'25; owies złr. 3'80 do 4. Konieczyna mało się pojawia, i dlatego trudno jej cenę notować. W ogóle mało jest teraz poszukiwana i ceny jej we Wrocławiu o ½ do 1 talara na centnarze się cofnęły. Wczoraj z powodu poprzedzającego święta prawie żadnego nie było dowozu, nie było też i kupeców obcych, tak, że i do notowania cen brak danych. Objawiało się wszakże słabsze, mdlejsze usposobienie.

Wrocław d. 2 lutego.

Pszenica za 85 f. cl. 79 — 87 — 93 sgr. Żyto za 84 f. cl. 57 — 60 — 64 sgr. Jęczmień za 74 f. cl. 47 — 52 — 54 sgr. Owies za 50 f. cl. 30 — 32 — 34 sgr. Kukurudza za centn. — — — tal. Konieczyna czerwona za 100 fun. cl. 14 — 15 — 17 — 18 tal., biała za 100 fun. cl. 16 — 19 — 20 — 22 — tal. Rzepak za 2000 f. cl. — tal. Lnica za 150 fun. cl. — — — sgr. Groch za 90 funt. — sgr. Olej rzepakowy za centn. — — — tal. Okowita za 100 kwart prusk. Tral. 80% 14¾ tal.

Szczecin 2 lutego.

Pszenica za 2000 funt. 61 — 67½ — 70½ — 72 — 76 — 77 tal. Żyto za 2000 fu. 50 — 54½ tal. Jęczmień za 2000 funt. 44½ — 48 — — tal. Owies za 2000 funt. 45 — 47 — — tal. Groch za 2125 fun. — — — tal. Olej rzepakowy za 200 f. cl. — — — tal. Okowita za 100 litrów à 100% 16¾ tal.

Wiedeń 31 stycznia.

Było na targu wołów 2336, z tych około 600 galicyjskich. Rano do godziny 10 płacono celne ciężkie woły złr. 32'50 centnar, w południe cena spadła na 31'50 złr. w towarze wyborowym, — gorsze gatunki dochodziły do 30 złr. centuar. Tendencya ku spadkowi ceny.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 28 Stycznia do 3 Lutego 1871 r.

| Wartość nominalna | Wpłata dotychczasowa w | Kupony płatne w | z potrąceniem na podatek | Stopa procentowa | | 28 | 30 | 31 | 1 | 2 | 3 | od | Procent ubiegły do d. 4 | |
|--------------------------|------------------------|-----------------|--------------------------|------------------|---------------------------------------|-----------|--------|--------|---------|---|--------|------------|-------------------------|--|
| | | | | | | Stycznia. | | | Lutego. | | | | | |
| Wiedeń. | | | | | | | | | | | | | | |
| Pożyczki Państwa. | | | | | | | | | | | | | | |
| — | — | Maj Listop. | 16% | 5% | Renta papierowa za 100 | 59.30 | 59.10 | 58.90 | 58.70 | | 58.80 | w. a. 5000 | 54.25 | |
| — | — | Stycz. Lipiec | 16% | 5 | " srebrna " " " | 68.35 | 68.— | 67.80 | 67.70 | | 67.70 | " 5000 | 19.25 | |
| w. a. 500 | — | Maj Listop. | 20% | 5 | Losy z r. 1860 " " " | 97.30 | 96.10 | 96.75 | 94.— | | 94.25 | " 5000 | 51.67 | |
| " 100 | — | " " | 20% | 5 | " z r. 1860 " " " | 107.90 | 107.— | 106.50 | 105.— | | 105.50 | " 5000 | " | |
| " 100 | — | " " | — | — | " z r. 1864 " " " | 120.05 | 119.25 | 120.50 | 120.— | | 121.85 | — | — | |
| Pożyczki publiczne. | | | | | | | | | | | | | | |
| — | — | Maj Listop. | 10% | 5% | Oblig. Indemn. Galic. za 100 | — | 73.40 | 73.25 | 73.25 | | 73.25 | w. a. 5000 | 61.03 | |
| w. a. 120 sr. | — | Stycz. Lipiec | — | 5 | " Poż. kol. węgiersk. " | 104.90 | 105.— | 105.50 | 105.30 | | 105.50 | " 3000 | 13.75 | |
| Listy zastawne. | | | | | | | | | | | | | | |
| — | — | Czerw. Grud. | — | 4% | Galic. zakł. kred. ziemsk. za 100 | 71.75 | 71.75 | 71.75 | 71.75 | | 71.75 | w. a. 5000 | 18.89 | |
| — | — | " " | — | 5 | " " " " " " | 78.50 | 78.50 | 78.50 | 78.50 | | 78.50 | " 5000 | 23.61 | |
| — | — | Stycz. Lipiec | — | 6 | " " " włoś. " " " | 86.50 | 86.50 | 86.50 | 86.50 | | 86.50 | " 5000 | 27.50 | |
| — | — | Marz. Wrześ. | — | 6 | " Banku hipoteczn. " " " | 86.75 | 87.— | 87.— | 87.— | | 87.25 | " 5000 | 127.50 | |
| Akcy Banków. | | | | | | | | | | | | | | |
| w. a. 200 sr. | 100 | Styczeń | — | 5% | Anglo - austriack. za sztukę | 224.50 | 217.80 | 214.50 | 207.75 | | 213.— | 25 sztuk | 11.46 | |
| " 200 " | 80 | " " | — | 5 | węgiersk. " " " | 81.65 | 80.50 | 81.— | 80.25 | | 80.50 | 25 " | 9.17 | |
| " 200 " | 80 | Stycz. " Lipiec | — | 5 | Centralnego " " " | — | — | 60.50 | 60.— | | 61.— | 25 " | 109.17 | |
| " 200 " | 200 | Styczeń | — | 6 | Dla obrotu ogólnego " " " | 133.75 | — | 131.50 | 170.— | | 169.50 | 25 " | 2.92 | |
| " 200 sr. | 80 | Stycz. Lipiec | — | 5 | Franko-austriack. " " " | 105.10 | 102.75 | 101.50 | 101.— | | 101.50 | 25 " | 9.17 | |
| " 200 " | 80 | " " | — | 5 | Galic. dla handl. i przem. " " " | — | — | — | — | | — | 25 " | " | |
| " 200 " | 100 | " " | — | — | " krajowego " " " | — | — | — | — | | — | — | " | |
| " 200 " | 100 | Stycz. Lipiec | — | 5 | " hipoteczn. " " " | — | — | — | — | | 112.— | 25 " | 11.46 | |
| " 200 " | 120 | Styczeń | — | 5 | Handlowego " " " | 98.50 | 98.50 | — | — | | 97.50 | 25 " | 163.75 | |
| " 600 " | 600 | Stycz. Lipiec | — | 5 | Narodowego " " " | 724.50 | 723.— | 721.— | 717.— | | 720.— | 5 " | 13.75 | |
| " 160 " | 160 | Styczeń | — | 5 | Zakł. kred. dla handl. i przem. " " " | 257.— | 254.70 | 251.80 | 249.50 | | 251.10 | 25 " | 18.33 | |
| " 200 " | 80 | " " | — | 5 | " węgiersk. ogóln. " " " | 85.— | 84.65 | 84.— | 83.— | | 83.75 | 25 " | 9.17 | |
| " 200 " | 80 | " " | — | 5 | Związkowego austriackiego " " " | 97.65 | 96.50 | 97.— | 96.— | | 236.25 | 25 " | " | |
| Akcy kolei. | | | | | | | | | | | | | | |
| M. K. 200 | 200 | Stycz. Lipiec | — | 5% | Kolei Ces. Elżbiety za sztukę | 224.50 | 223.50 | 224.50 | 223.25 | | 223.75 | 25 sztuk | 24.— | |
| " 1000 | 1000 | " " | — | 5 | " " Ferdyn. półn. " " | 2120— | 2112— | 2100— | 2087— | | 2104— | 5 " | " | |
| w. a. 200 sr. | 200 | " " | — | 5 | " " Franc. Józefa " " | 193.25 | 191.75 | 190.— | 189.— | | 190.25 | 25 " | 22.92 | |
| M. K. 200 | 200 | " " | — | 5 | " " Galic. Kar. Ludw. " " | 247.25 | 245.25 | 244.75 | 243.25 | | 244.— | 25 " | 24.— | |
| w. a. 200 sr. | 100 | " " | — | 6 | " " Koszycko-Bogumin. " " | 94.— | 93.— | 92.— | 91.50 | | 92.— | 25 " | 13.75 | |
| " 200 " | 200 | Maj Listop. | — | 7 | " " Lwow. Czerniow. Jassy " " | 194.25 | 191.75 | 191.50 | 189.— | | 190.— | 25 " | 90.42 | |
| " 200 " | 200 | " " | — | 5 | " " Południow. (Lombardy) " " | 187.— | 184.90 | 183.40 | 182.— | | 183.— | 25 " | 64.58 | |
| M. K. 200 | 200 | Stycz. Lipiec | — | 5 | " " Rządowej za sztukę " " | 381.50 | 376.50 | 371.— | 372.50 | | 373.— | 10 " | 9.17 | |
| Obligacje Pierwszeństwa. | | | | | | | | | | | | | | |
| w. a. 300 sr. | 300 | Kwiec. Paźd. | 10% | 5% | Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt. | 92.50 | 92.50 | 92.50 | 92.50 | | 92.50 | w. a. 5000 | 76.88 | |
| " 200 " | 200 | " " | — | 5 | " " Franc. Józefa " " | 93.90 | 93.90 | 94.— | 94.— | | 94.— | " 5000 | 85.42 | |
| " 300 " | 300 | Stycz. Lipiec | — | 5 | " " Galic. Kar. Ludw. " " | 103.— | 103.— | 103.— | 103.— | | 103.— | " 5000 | 22.92 | |
| " 200 " | 200 | Styczeń | — | 5 | " " Koszycko-Bogum. " " | 87.— | 87.— | 87.— | 87.— | | 87.— | " 5000 | " | |
| " 300 sr. | 300 | Maj Listop. | 10% | 5 | " " Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865 " " | 80.50 | 80.50 | 80.50 | 80.50 | | 80.— | " 5000 | 58.13 | |
| " 300 " | 300 | " " | — | 5 | " " " " II. " 1867 " " | 90.75 | 90.75 | 91.— | 91.— | | 91.— | " 5000 | 64.58 | |
| " 300 " | 300 | " " | — | 5 | " " " " III. " 1868 " " | 87.50 | 87.75 | 87.80 | 87.80 | | 87.60 | " 5000 | " | |
| Frs. 500 | 500 | Marz. Wrześ. | — | 3 | " " Rządowej za sztukę " " | 136.— | 135.50 | 135.— | 135.— | | 135.— | " 5000 | 63.75 | |
| " 500 | 500 | " " | — | 3 | " " Em. 1867. " " | 133.25 | 133.— | 132.50 | 132.50 | | 132.50 | " 5000 | " | |
| Kraków. | | | | | | | | | | | | | | |
| Rs. 100 | — | Czerw. Grud. | — | 4% | Listy likwidacyjne za 100 | 72.75 | 72.75 | 72.50 | 72.50 | | 72.50 | z wart. | kup. | |
| " 100 | — | Stycz. Lipiec | — | 4 | Listy zastaw. polsk. " " | 90.50 | 90.50 | 90.25 | 90.25 | | 90.50 | " | " | |
| w. a. 200 sr. | 80 | " " | — | 5 | Akcy Bank. Gal. d. h. i p. za sz. | 75.— | 75.— | 75.— | 75.— | | 74.75 | 25 sztuk | 9.17 | |
| " 200 " | 100 | " " | — | 5 | " " " " hipot. " " | 110.— | 110.50 | 111.25 | 111.50 | | 111.25 | 25 " | 11.46 | |
| — | — | — | — | — | Ruble rosyjskie za 100 | 158.— | 158.25 | 158.50 | 159.— | | 159.— | — | — | |
| — | — | — | — | — | Talary pruskie " " | 183.— | 183.— | 183.— | 183.— | | 182.50 | — | — | |
| — | — | — | — | — | Srebro austriackie " " | 121.75 | 121.75 | 121.75 | 121.75 | | 121.25 | — | — | |
| — | — | — | — | — | Dukat ważny za sztukę | 5.78 | 5.78 | 5.78 | 5.80 | | 5.80 | — | — | |
| — | — | — | — | — | Napoleon d'or " " | 9.88 | 9.88 | 9.90 | 9.90 | | 9.90 | — | — | |
| — | — | — | — | — | Półimperyal ros. " " | 10.— | 10.— | 10.— | 10.02 | | 10.02 | — | — | |
| — | — | Maj Listop. | 10% | 5% | Oblig. Indemn. Galic. za 100 | 73.50 | 73.60 | 73.60 | 73.60 | | 73.50 | z wart. | kup. | |
| — | — | Marz. Wrześ. | — | 6 | Listy Gal. Bank. hipot. " " | 86.— | 86.20 | 86.25 | 86.50 | | 86.50 | w. a. 5000 | 127.50 | |
| — | — | Czerw. Grud. | — | 4% | Listy zastawn. Galic. za 100 | 70.75 | 71.75 | 72.25 | 72.25 | | 72.75 | " 5000 | 18.89 | |
| — | — | " " | — | 5% | " " " " " " " " | 78.— | 78.50 | 79.25 | 79.50 | | 79.75 | " 5000 | 23.61 | |
| L w ó w. | | | | | | | | | | | | | | |
| w. a. 200 sr. | 80 | Stycz. Lipiec | — | 5% | Akcy Bank. Gal. d. h. i p. za sz. | 74.75 | 74.75 | 74.75 | 74.75 | | | 25 sztuk | 9.17 | |
| " 200 " | 80 | " " | — | 5 | " " " " hipot. " " | 112.50 | 112.75 | 112.25 | 112.25 | | | 25 " | 11.46 | |
| — | — | Czerw. Grud. | — | 4 | Listy zast. Tow. kredyt. za 100 | 72.50 | 72.75 | 72.50 | 72.50 | | | w. a. 5000 | 18.89 | |
| — | — | " " | — | 5 | " " " " " " " " | 79.— | 79.25 | 79.50 | 79.50 | | | " 5000 | 23.61 | |
| — | — | Marz. Wrześ. | — | 6 | " " Bank. hipot. " " | 87.— | 87.— | 87.10 | 87.30 | | | " 5000 | 127.50 | |
| Warszawa. | | | | | | | | | | | | | | |
| Rs. 100 | — | Czerw. Grud. | — | 4% | Listy likwidacyjne za 100 | 73.42 | 73.37 | 73.69 | 73.83 | | | Rs. 100 | 71 2/3 | |
| " 100 | — | " " | — | 4 | " zast. 100 rs. I. ser. " " | 90.32 | 90.84 | 90.83 | 90.92 | | | " 100 | 47 1/2 | |
| " 100 | — | " " | — | 4 | " " " " II. " " | 88.87 | 88.84 | 88.92 | 88.83 | | | " 100 | " | |
| " 100 | — | " " | — | 5 | " " " " nowe z 1869 " " | 87.78 | 87.83 | 87.83 | 87.83 | | | " 100 | 59 1/3 | |

Sobota godz. 12 min. 45 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcy kredytowe 251. Lombardy 184.40, Losy z r. 1860 91.25, Losy z roku 1864, 121.70 Akcy Franko-aust. 101.75 Napoleon 99.65 Akc. kol. Kar. Ludw. 244.30, Akc. kol. Lwow. Czern. 190, Akc. kol. półn. wschodniej 156.25 Akcy bank. 720, Akc. bank. związkowego 96.25 Akc. bank. jen. 88.— Renta w sreb. 67.80 Oblig. indemn. gal. — Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego — Akc. anglo-banku — Akc. kol. rządowej — Akc. kol. siedmiogr. — Akc. kol. Rudolfa — Akc. kol. Pardubie — Akc. kol. półn. — Tramway — Akc. banku budowy — Akc. kol. wschod. — Akc. kol. alfeldzkiej — Akc. banku anglo-węgier. —

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Słodraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.